



Waldemar Szczerbiński
(Gniezno)

IZRAEL – PAŃSTWO DEMOKRATYCZNE CZY TEOKRATYCZNE?

Anna Dudzińska, *Tożsamość żydowska a polityka imigracyjna Izraela*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014, 154 s.

W refleksji nad tożsamością żydowską należy uwzględnić fakt, że nie istnieje jedna ogólna definicja, którą uznawaliby wszyscy Żydzi – zarówno ci mieszkający w Izraelu, jak i w diasporze, religijni i niereligijni, posiadający silną identyfikację narodową, jak i ci, których z żydostwem łączy jedynie tradycja. Scholem, pisząc o czasach współczesnych, stwierdził, że dokonał się rozłam w świadomości żydowskiej między religijną wizją żydostwa i wizją laicką. Obecnie Żydzi mogą (a nawet muszą) dokonać wyboru, czy chcą identyfikacji świeckiej, czy religijnej z ludem żydowskim. Można wybrać obie tożsamości, a każdy wybór niesie ze sobą określone konsekwencje. Scholem jest autorem koncepcji „nieświeckiej świeckości” (nazywanej także „niereligijną religijnością”). Polega ona na aktywnym uczestnictwie w żydowskiej cywilizacji – to znaczy zajmowaniu się judaizmem, praktykowaniu żydowskiej tradycji, ale nie byciu jednocześnie człowiekiem religijnym.

Żyd z nieortodoksyjnej rodziny nie zakłada filakterii ani nic z tych rzeczy, ale siedzi, uczy się hebrajskiego, zajmuje judaizmem i chce wiedzieć, co to i czym to się je, a na dodatek jest zagorzałym syjonistą¹.

Analiza tożsamości w Izraelu wymaga uprzedniego namysłu nad rozumieniem tożsamości żydowskiej jako takiej. Istotne jest, czy będziemy posługiwać się terminem „tożsamość żydowska”, czy „tożsamość judaizmu”, czy też „tożsamość izraelska”. Te pojęcia nie pokrywają się ze sobą, a różnice między nimi są istotne. Zbyt często spotykamy się bowiem z utożsamieniem terminów: „żydowski”, „ju-

¹ P. Paziński, *Nic, co żydowskie, nie jest mi obce*, Midrasz 10, 2006, s. 35; zob. też: G. Scholem, *Żydzi i Niemcy. Eseje. Listy. Rozmowa*, Sejny 2006.

daistyczny”, „izraelski”². Trudności jednak pojawiają się w zestawieniu tożsamości z „tym, co jest żydowskie”. Tożsamość żydowska może być rozpatrywana podmiotowo lub przedmiotowo. Od strony podmiotowej tożsamość żydowska oznacza tożsamość Żyda. Od strony przedmiotowej charakteryzuje ją to, że treściowo jest właśnie żydowska. Wyłaniają się jednak kolejne problemy. Nie jest łatwo określić, kogo uznać za Żyda, i co stanowi o tym, że coś jest żydowskie. Odpowiedź zależy od tego, jakie zastosujemy kryterium. Na pojęcie bycia Żydem składają się różne kategorie, które są niezależne od siebie. W Izraelu problem tożsamości jest jeszcze bardziej skomplikowany.

Unterman wskazuje na cztery kategorie: „pochodzenie biologiczne, wyznanie, przynależność do wspólnoty kulturowej oraz przynależność etniczna lub państwowa i język, jakiego się używa”³. Niezależność tych kategorii powoduje, że o „żydowskości” mogą decydować wszystkie naraz, niektóre z nich lub tylko jedna z nich. Warto zwrócić uwagę, że w Izraelu poszczególne środowiska traktują te wyznaczniki w różny sposób. Motywy wyboru kryterium bywają różne.

Przez całe tysiąclecia tożsamość żydowska miała charakter wybitnie religijny, co decydowało o jej wyjątkowości i specyfice. Można ją nazwać tożsamością judaistyczną. Jednak od czasów oświecenia żydowskiego, w wyniku procesów asymilacyjnych, pojawiły się w niej elementy, które zrywały z ciągłością historyczną, wyznaczając nowe kryteria tożsamości żydowskiej. Judaizm rozumiany jako religia przestał być koniecznym wyznacznikiem żydowskości. Tym samym tożsamość żydowska jako tożsamość religijna przestała być jedyną i dominującą formą żydowskości. Od czasów Haskali nie tylko w granicach religijnych możliwa jest żydowska specyfika tożsamościowa. Tak jest w diasporze, tak też jest w Izraelu. Tożsamość żydowska oparta o kryterium narodu znajduje ideologiczny wyraz w teorii politycznej, w ramach której znajduje się syjonizm. Ponieważ pojęcie tożsamości żydowskiej nie implikuje już w sposób konieczny związku tożsamości z religią żydowską, uzasadnione jest mówienie o niej także w sytuacji, gdy takiego związku nie ma, lub gdy przejawy tożsamości żydowskiej stoją nawet w wyraźnej sprzeczności z judaizmem. W kontekście Izraela najlepiej jest mówić o tożsamości izraelskiej, która sama w sobie jest przedmiotem sporów i dyskusji.

Od czasu powstania państwa żydowskiego możemy mówić o kulturze izraelskiej. W Izraelu przynależność do wspólnoty kulturowej nie jest jednak sprawą oczywistą. Życie każdej wspólnoty, także żydowskiej, zawiera elementy społeczne i kulturowe na równi z religijnymi. Powstaje pytanie, czy w Izraelu możemy

² Zwraca na to uwagę szczególnie Howard N. Lupovitch w: *Jews and Judaism in World History*, New York 2010, s. 1.

³ A. Unterman, *Żydzi. Wiara i życie*, Warszawa 2002, s. 19.

mówić o wspólnocie kulturowej? Wydaje się, że uznając nawet jej istnienie, trzeba jasno stwierdzić, że jest ono niejednorodna, wręcz ogromnie zróżnicowana i stanowi wypadkową wielu kultur przybyłych do Izraela emigrantów. Kultura w Izraelu nie jest tożsama z kulturą żydowską. Suwerenność polityczna Żydów wyłoniła problem tożsamości narodowej w nowych warunkach.

Nowa tożsamość nie powstaje w próżni (...). Izrael to jest coś nowego, co powstaje w oparciu o coś bardzo starego i... nie jest to powrót tylko do tego, co było kiedyś, lecz także wysiłek wyzwolenia się z tego, co przeszkadzało Żydom w ciągu tych 2000 lat rozproszenia. Ten proces choć politycznie zakończony, socjologicznie trwa nadal⁴.

Ta tożsamość będzie czymś innym niż tożsamość Żyda z diaspory oparta na kryterium religijnym – nie będzie to tożsamość żydowska, lecz izraelska. Można powiedzieć, że jest ona jedynie częścią kultury żydowskiej na świecie, związaną z określonym miejscem geograficznym. Izrael to wyjątkowa wielość światów skupionych na małej powierzchni, które są niejednorodne, sprzeczne, kontrastowe, a nawet skonfliktowane. Od czasów powstania państwa żydowskiego aż po dzień dzisiejszy mamy tu do czynienia z wielokulturowością. Izrael charakteryzuje się wielością postaw, poglądów i tożsamości Izraelczyków.

Jeśli akulturacja zakłada przyjęcie kultury dominującej grupy, to rodzi się pytanie, która z żydowskich grup w Izraelu jest ważniejsza lub dominująca? Trudno powiedzieć. Można odnieść wrażenie, że w państwie żydowskim nie ma wspólnoty kulturowej i z tego powodu Izraelczycy czują się kulturowo zagubieni, a nawet wyobcowani. Przy takiej różnorodności i rozbieżności trudno określić, jaka grupa ma największy wpływ na kodyfikację prawa imigracyjnego. Emigrant żydowski o określonej tożsamości ma poważny dylemat już w momencie przybycia do Izraela. Oczekuje się od niego, aby stał się Izraelczykiem. Ale co to znaczy? Bardzo trudno emigrantowi dostrzec to, co łączy Izraelczyków. Bardziej widoczne są różnice. Żydzi nigdy nie przybywali do nowej ojczyzny z pustymi rękami. Przeciwnie, przynosili ze sobą cały dorobek poprzedniego środowiska, który starali się przeschepić w nowym otoczeniu. Tym samym Żydzi, zaczynając coś nowego, nie rozpoczynali od niczego i z niczym. Każde nowe centrum życia żydowskiego zostało ugruntowane na osiągnięciach i doświadczeniach poprzednich pokoleń. Dodatkowo tożsamości Żydów noszą znamiona nieżydowskie, stanowiąc w Izraelu źródło licznych kontrowersji.

Publikacja Anny Dudzińskiej „Tożsamość żydowska a polityka imigracyjna Izraela” ukazuje związki łączące kwestię samookreślenia się Żydów z problemami

⁴ I. Jaruzelska, Gdy czytamy Biblię w Izraelu, Poznań 2002, s. 87.

polityki migracyjnej, przed jakimi stoi współczesne państwo Izrael. Autorka jest pracownikiem Katedry Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Jak sama stwierdza we Wstępie (s. 9), książka jest

próbą uporządkowania zagadnień związanych z tożsamością żydowską, wskazaniem źródeł problemów związanych z samookreśleniem, odniesieniem tego do polityki migracyjnej Izraela i ustalenia, jak jeden aspekt życia społecznego wpływa na drugi.

Dla autorki różnorodność Izraela jest fascynująca, lecz czuje się zaniepokojona nierównościami i problemami społecznymi, które z tego zróżnicowania wynikają. Już na początku dowiadujemy się, że analizie zostają poddane nie tylko definicje żydowskości i Żyda, lecz także polityka imigracyjna Izraela i uwarunkowania prawne w zakresie otrzymywania obywatelstwa tego państwa. Rozdział pierwszy „Państwo Izrael – współczesna mozaika tożsamości zbiorowej” (s. 12-17) jest pewnego rodzaju krótką i ogólną syntezą teorii tożsamości, przywołaniem wybranych koncepcji tożsamościowych. Stanowi on jedynie tło dla obszernego rozdziału drugiego „Żydowska tożsamość – wokół niejasności” (s. 18-96). Analizowane są tu czynniki historyczne, społeczne, religijne i kulturowe, które wywarły decydujący wpływ na kształtowanie się tożsamości żydowskiej. Kolejny rozdział „Izrael – państwo żydowskie?” (s. 97-113) prezentuje system polityczny i politykę imigracyjną Izraela. Ta część książki opisuje ewolucję przepisów prawnych regulujących politykę migracyjną państwa żydowskiego oraz najbardziej aktualne postulaty zmian tego prawa, wywodzące się z różnych sfer politycznych i religijnych. Rozdział czwarty „Tożsamość żydowska a polityka imigracyjna – Izrael jako demokratyczne państwo prawa” (s. 114-128) jest najbardziej istotny i stanowi kwintesencję dotychczasowych rozważań. Autorka sytuuje swoje dociekania w kontekście zasad demokratycznego państwa i stawia tezę, że „państwo Izrael działa wybiórczo w stosunku do swoich obywateli”. Ostatni rozdział „Mały wielki naród – izraelskie wyzwania w kontekście społeczno-politycznych problemów” wskazuje na konsekwencje i konkluzje, które wynikają z tego, że „ortodoksyjna idea suwerenności oraz demokratyczna idea władzy w dużej mierze nie są spójne”. Brak wyraźnego podziału świecko-ortodoksyjnego ma swoje odzwierciedlenie w izraelskim sądownictwie, przed którym piętrzą się coraz to nowe wyzwania. W zakończeniu (s. 141-144) pisząca dokonała syntezy i wyraziła nadzieję, że pod wpływem lektury czytelnik spojrzy na Izrael w nieco inny sposób od tego, który jest związany z aspektem turystycznym i pielgrzymkowym. Książka zawiera również bibliografię (teksty zwarte, akty prawne,

artykuły i strony internetowe) oraz słownik wyrazów hebrajskich (48 haseł), z którymi spotykamy się na kartach publikacji.

Prezentowana książka z pewnością ukazuje, że współczesny Izrael stał się sceną zarówno walki z zewnętrznym wrogiem (świat arabski), jak i wewnętrznej walki o charakter państwa, o tożsamość, której wyrazem jest także imigracyjne prawo. Takie wniknięcie przez autorkę w fenomen Izraela pozwala nie tyle zgodzić się z prawodawstwem tego państwa, co raczej zrozumieć, jakie jest źródło tego prawa.

W Izraelu,

wśród swoich, można sobie pozwolić na krytycyzm wobec judaizmu i Żydów. Można być Żydem kosmopolitą, świeckim przywiązany do tradycji albo ortodoksyjnym – ma się wybór⁵.

W tym kraju chodzi przede wszystkim o zatarcie „inności” poszczególnych grup Żydów, którzy przybywają z różnych obszarów i kręgów kulturowych, aby w ten sposób osiągnąć unifikację obywatelską według założonych kryteriów. Religia, jako historyczny i sprawdzony przeciwieństwo czynnik utrzymujący przez wieki jedność Żydów, została programowo i skutecznie odrzucona. Haarscher zwrócił uwagę, że wśród Żydów uwidacznia się dylemat wyrażony w pytaniu: czy gwarantem więzi społecznej ma być religia, czy „coś innego”⁶. Bazując na rozważaniach Anny Dudzińskiej wydaje się, że w Izraelu chodzi właśnie o owo „coś innego”, czego autorka do końca nie wyjaśnia i nie precyzuje. Przeprowadzona analiza sytuacji społeczno-politycznej w Izraelu ujawnia jednak, że paradygmatem izraelskości nie jest ani religia, mimo że ma ona ogromny wpływ na kształtowanie się rzeczywistości, także w aspekcie prawnym, ani świeckość, mimo przytłaczającej większości niereligijnych Żydów w tym państwie. Być może raczej ma Sherwin, który wskazuje na Holocaust jako na „coś innego”.

Przed Holocaustem najwyższą żydowską wartością było ustrzeżenie, uwiecznienie judaizmu. Od czasu Holocaustu społeczność żydowska eksponuje jako podstawową wartość przetrwanie narodu żydowskiego (...). W mojej opinii ta zmiana w żydowskiej hierarchii wartości jest zrozumiała, ale ostatecznie okaże się błędna. Judaizm stanowi *raison d'être* żydowskiej egzystencji. Przetrwanie Żydów bez tożsamości żydowskiej jest ostatecznie bezsensowne⁷.

Wydaje się, że kultura izraelska pozbawiona istotnych elementów „żydowskości” (w tym religii żydowskiej) traci swój historyczny i egzystencjalny wymiar, który

⁵ E. Sidi, *Izrael oswojony*, Warszawa 2013, s. 160-161.

⁶ G. Haarscher, *Laickość*, Warszawa 2004, s. 89.

⁷ B.L. Sherwin, *Duchowe dziedzictwo Żydów polskich*, Warszawa 1995, s. 68.

przez wieki decydował o tym, że była ona wyjątkowa i fundamentalna dla każdego Żyda.

Książka jest niezwykle ważna, ciekawa i potrzebna. Z pewnością nie kończy dyskusji o prawie imigracyjnym Izraela i nie wyczerpuje tematu. Wzbudza jednak badawczy niepokój i inspiruje do dalszych dociekań. Trudno nie dostrzec, że podjęte zagadnienie (jakże kontrowersyjne i niełatwe) zostało potraktowane trochę zbyt skrótowo, wybiórczo i pobieżnie. Oczywiście autorka ma do tego prawo, lecz prowadzi to do uproszczeń, a niekiedy nawet do anachronizmów. W rozdziale drugim czytamy:

Żydzi pojawili się po 2000 roku p.n.e., po części wywodzą się od Amorytów, osiadłych w Mezopotamii pod koniec trzeciego tysiąclecia. Kiedy około 1260 roku p.n.e. tysiące Żydów, wraz z prorokiem Mojżeszem, opuściło Egipt i osiedliło się w Kanaanie, utworzyli oni dwanaście plemion (s. 18).

Trudno uznać to stwierdzenie za prawdziwe. Zdaniem żydowskiego historyka⁸, przed niewolą babilońską nie należy w ogóle mówić o Żydach, ponieważ nazwa „Żyd” (*Jew*) pochodzi od imienia Juda i odnosi się tylko do starożytnych Izraelitów z pokolenia Judy, a nie do wszystkich Izraelczyków. Zatem biblijne postaci: Abraham, Mojżesz, Dawid, Salomon i wielu innych, nie byli, ściśle biorąc, Żydami, lecz Hebrajczykami lub Izraelitami. Z tego rodzaju nieścisłościami spotykamy się w wielu publikacjach. Tak stało się i tym razem. Zauważalny jest też brak odwołań do wielu przepisów prawnych obowiązujących w Izraelu, które bezpośrednio odnoszą się do spraw imigracyjnych (ustawy, rozporządzenia). Jedynym uwzględnionym źródłem prawnym jest Konstytucja Izraela. Analizowany temat wymaga odwołania się do konkretnych przepisów poza ustawą zasadniczą. Szkoda, że autorka w swoich rozważaniach nie ukazała choćby kilku przykładów osobowych, które obrazowałyby kontrowersje i niekonsekwencje towarzyszące otrzymywaniu obywatelstwa izraelskiego. Warto tu wspomnieć przypadki duchownych katolickich (Daniel Stein, Romuald Jakub Weksler-Waszkinel), którzy zgodnie nawet z ortodoksyjnym prawem (matka i ojciec byli Żydami) nie zostali przez prawo państwowe w Izraelu uznani za Żydów.

Wspomniane powyżej uwagi nie odbierają publikacji wartości naukowej i dydaktycznej. Książka ta jest godna polecenia nie tylko badaczom współczesnego Izraela, lecz także wszystkim, którzy pragną po prostu bardziej zrozumieć to, co dzieje się w państwie żydowskim. W pierwszym rzędzie powinna stać się lekturą obowiązkową dla tych, którzy chcą poznać, „jakie miejsce zajmuje Izrael na współczesnej scenie politycznej” (Przedmowa Anny Krzynówek-Arndt, s. 7).

⁸ Zob. H.N. Lupovitch, *Jews and Judaism in World History*, New York 2010.